

Fot. Tomasz Ferenc



# Nie dla „epistemologicznych kurczaków”. O krążeniu między teoriami a metodami analizy dyskursu publicznego. Niekiedy z wnioskami natury etycznej

KONRAD KUBALA

UNIWERSYTET ŁÓDZKI, WYDZIAŁ EKONOMICZNO-SOCJOLOGICZNY,  
KATEDRA SOCJOLOGII POLITYKI I MORALNOŚCI

recenzja książki

*Dyskurs elit symbolicznych. Próba diagnozy*  
pod redakcją **Marka Czyżewskiego, Karola Franczaka,**  
**Magdaleny Nowickiej i Jerzego Stachowiaka**  
Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa 2014

**R**ecenzowana książka nie zasługuje na to, żeby czynić to w takim trybie, tj. w trakcie składu numeru czasopisma, w którym ma się ukazać. Staranne przygotowanie tej propozycji książkowej powinno spotkać się z pogłębioną analizą i oceną całej jej zawartości. Istnieją jednak co najmniej dwa powody, dla których podjąłem decyzję o skreśleniu krótkiej noty na temat *Dyskursu elit symbolicznych* pod redakcją Marka Czyżewskiego, Karola Franczaka, Magdaleny Nowickiej i Jerzego Stachowiaka. Po pierwsze, książka ta w niemałym stopniu (a niekiedy wprost)

koresponduje z przedstawianym Państwu numerem, którego tematem jest kultura polityczna. Po drugie, stanowi, w moim przekonaniu, doskonałe rozwinięcie idei badania dyskursu publicznego realizowanej od dłuższego czasu przez zespół badawczy korzystający, z jednej strony, z interdyscyplinarnej tradycji tych badań, z drugiej zaś, wyjątkowo konsekwentnie uspojnijający i porządkujący proces metodologicznego ich przygotowywania w oparciu o możliwe do wyróżnienia przesłanki epistemologiczne. Jest to praca na tyle inspirująca, że chciałoby się o niej niezwłocznie



poinformować publicznie, czytelnicy zaś, którzy zdecydują się na sięgnięcie po omawianą książkę, samodzielnie oceniają jej zawartość. Za tym drugim argumentem stoi *de facto* przekonanie o „dobrej robocie” wykonywanej przez członków Konsorcjum Naukowego „Analiza dyskursu”: <http://www.zbks.uni.lodz.pl/konsorcjum-naukowe-analiza-dyskursu-portal-dyskursu-publicznego/> funkcjonującego przy Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.

Recenzja książki przygotowanej przez czternastu autorów wymaga rzetelnego odniesienia się do wszystkich przedstawionych tekstów, bądź przedstawienia odpowiedniego klucza, który w rozsądny sposób uwiarygodniałby chęć omówienia wybranych artykułów. Z uwagi na przedstawione okoliczności zmuszony jestem do okrojania zawartości próby diagnozy dyskursu elit symbolicznych w Polsce i skreślenia komentarza do trzech wybranych tekstów: Karola Franczaka *Medialne objaśnienia kryzysu gospodarczego w perspektywie framing analysis*, Magdaleny Nowickiej *Spory wokół książek Jana Tomasza Grossa w świetle postfoucaultowskiej analizy dyskursu* oraz Marka Czyżewskiego *Praca pośrednicząca w debatach publicznych*. Należy podkreślić, że dobór ma charakter formalny, tzn. nie jest związany z próbą wskazywania tzw. tekstów lepszych i gorszych. Ułatwiają go sami redaktorzy tomu, dzieląc go na cztery części dotyczące kolejno: zagadnień ogólnych, dyskursów eksperckich, Polski i Polaków w dyskursie elit oraz zapośredniczeniu debat. Opisywane artykuły dotyczą trzech ostatnich. Ponadto za doborem formalnym przemawia fakt, że wybrane teksty reprezentują dwa podtypy badań szczegółowych prowadzonych przez autorów: krytycznej rekonstrukcji wybranych dyskursów analizowanych na przykładzie danych tekstowych oraz studiów przypadków

wykorzystujących szczegółowe zapisy materiałów audio-wizualnych. Autorzy reprezentują też odmienne podejście do relacji między procesami komunikowania społecznego a szeroko rozumianą kategorią kontekstu, a w przypadku tekstu Marka Czyżewskiego możemy mówić o samodzielnej propozycji pojęciowej i badawczej.

Książka *Dyskurs elit symbolicznych. Próba diagnozy* to pozycja z serii wydawniczej Biblioteki Dyskursu Publicznego aktualnie ukazującej się w Wydawnictwie Sedno: <http://www.wydawnictwosedno.pl/dyskurs-elit-symbolicznych-proba-diagnozy-detail> W gronie autorów, oprócz nazwisk już wymienionych, znajdują się: Kamilla Biskupska, Tomasz Bogotębski, Paweł Ciołkiewicz, Anna Duszak, Tomasz Krakowiak, Cyprian Mielczarski, Lech M. Nijkowski, Jacek Paczesny, Tomasz Piekot, Jerzy Stachowiak i Paweł Tomanek. Jest to kolejna propozycja wydawnicza rozwijająca program badawczy zapoczątkowany studium dyskursu publicznego *Rytualny chaos* zredagowanego przez Marka Czyżewskiego, Andrzeja Piotrowskiego i Sergiusza Kowalskiego (pierwsze wydanie w 1997 roku). Choć sami autorzy określenia programu unikają, należy podkreślić, że wydaje się to konsekwencją przyjęcia ortodoksyjnych specyfikacji definicyjnych – by słowa i terminy nie traciły swoich znaczeń. W dobie rozmywania się kryteriów uprawiania nauki jest to zapewne przedsięwzięcie chwalebne, choć można i należy zapewne pytać o możliwości i granice cyzelowania pojęć. Abstrahując od tych pytań, podkreślić należy długoterminowy (nie wynikający wyłącznie z doraźnych, ministerialnych uwarunkowań parametryzacyjnych) charakter czynionych ustaleń definicyjnych i przyrostu empirycznych świadectw rzeczywistego ukierunkowywania długo dojrzewającego pomysłu badawczego.

O pietyzmie tego przedsięwzięcia przekonuje już wprowadzenie do właściwej lektury, w którym, oprócz kryteriów porządkowania zaprezentowanych tekstów, przedstawiony zostaje zarys problematyki. Jego ostateczny kształt ufundowany jest na pracach diagnostycznych polskich i zachodnich akademików zajmujących się społecznymi rolami elit symbolicznych (m.in. Bralczyk, Głowiński, Horolets, Podemski, Habermas, Bourdieu, Lasch, Elias). Ponadto autorzy nie unikają (wręcz odwrotnie!) inspiracji płynących z lektur dotyczących społecznych historii intelektualistów i wyznawanych przez nich idei (Aron, Shore, Miłosz, Lilla, Judt). To nie tylko redakcyjne deklaracje. Obcowanie z kolejnymi artykułami przekonuje czytelnika, że ma do czynienia ze zbiorem tekstów, którego intelektualne tło jest wciąż dyskutowane i uzgadniane. Najważniejsze wydaje się rozwinięcie listy kluczowych zagadnień, wokół których poruszają się autorzy i które stanowią cenną wskazówkę dla badaczy rozwijających swoje zainteresowania w polu szeroko rozumianej analizy dyskursu publicznego (ss.13–20). Jest ona najpewniej efektem pracy poszczególnych autorów, ale, by posłużyć się własnymi intuicjami, owocem nie do przecenienia wydają się w tym wypadku spotkania organizowane przez wspomniane wyżej konsorcjum: <http://analizadyskursu.pl/spotkania> By wymienić tylko kilka zagadnień z tej uogólnionej krytycznej refleksji nad kondycją dyskursu elit symbolicznych: a) zmiana procedur rekrutacji do elit symbolicznych związana ze współczesnym pluralizmem roszczeń do wiedzy; b) nieodwracalne zmiany w publicznie realizowanej roli autorzytetu związane z pozapoznawczymi celami produkcji wiedzy; c) poszerzanie spectrum ogólnej ważności tematów wynikające z kooptacji nowych aktorów (aktywiści

obywatelscy, liderzy ruchów społecznych i inni); d) zmiana charakteru procesów politycznej zależności elit symbolicznych związana z nowymi odmianami „zdrady klerków” (koncesje na rzecz uniwersytetu jako „nowoczesnego przedsiębiorstwa naukowego”); czy e) uwiad dialogu społecznego będący m.in. wynikiem wprowadzania przez elity symboliczne (odpowiadające na zapotrzebowanie mediów) takich wzorów komunikowania, którym należałoby przeciwdziałać. Listę tych zagadnień należy poszerzać i empirycznie weryfikować, a okazją do tego rodzaju intelektualnych wyzwania jest otwarty charakter seminariów organizowanych przez wspomniany zespół. Co najistotniejsze, zagadnienia wymienione we „Wprowadzeniu” uczulają na konieczność samozwrotnej refleksji badawczej, która powinna być elementem postępowania każdego akademika wrażliwego na wymogi socjologii wiedzy. Już na poziomie wprowadzenia do lektury redaktorzy tomu sygnalizują uwikłanie elit symbolicznych w procesy produkowania dyskursów o niejednoznacznym bądź przeciwskutecznym do deklarowanego charakterze. I to jest element, w moim przekonaniu, książkę wyróżniający. Akademicy nazbyt często zapominają o etosie, który znajduje różne określenia, ale w związku z łódzką tradycją najlepiej przypominać o nim w słowach pierwszego rektora Uniwersytetu Łódzkiego: *Trzeba podważać wszystko, co się da podważyć, gdyż tylko w ten sposób można wykrzyć to, czego podważyć się nie da*. Znajdujemy te słowa w okolicznościowych reklamach uniwersytetu, by potem rzucać się żwawo w produkcję wiedzy będącej przyczyną nowych form nierówności i nowych form wykluczenia.

Tekst Karola Franczaka stanowi rzetelną rekonstrukcję schematów interpretacyjnych kryzysu gospodarczego oferowanych

odbiorcom przez współczesne media. Ta, zdawałoby się, rzemieślnicza praca socjologiczna ma swoje walory wybiegające poza wspomniany wzór do naśladowania w odtworzeniu „ram” będących medialną produkcją zrozumiałych opisów rzeczywistości społecznej. Należy do nich przede wszystkim metarefleksja dotycząca objaśniania zjawisk kryzysowych w gospodarce i życiu społecznym, która nie byłaby możliwa bez uważnego przeglądu sposobów generowania takich wyjaśnień w czasach poprzedzających obecny kryzys gospodarczy (zarówno sektora kredytów hipotecznych trwający od 2007 roku, jak i części zwanej kryzysem zadłużeniowym strefy euro datowanym od 2009 roku). To, co zdaje się w tej propozycji analitycznej szczególnie interesujące, związane jest z doбором materiału badawczego, a konkretnie z doбором takich tekstów pisanych, które uchodzą za eksperckie w czystej postaci (również w tym sensie, że pretendują do bezstronności oferowanych wyjaśnień). Chodzi bowiem o specjalny numer *Niezbędnika Inteligentna* tygodnika „Polityka” poświęcony wyjaśnianiu wydarzeń w Ameryce i Europie oraz transformacjom współczesnej gospodarki. Trzeba zauważyć, że najważniejsi dla tej „medialnej instrukcji obsługi” kryzysu autorzy są aktywni nie tylko jako dziennikarze, ale wchodzi w skład zespołu Polityka Insight, czyli, jak piszą na stronach internetowych projektu sami zainteresowani, „centrum analitycznego nowej generacji”, które „porządkuje informacyjny chaos”. Reklama tej inicjatywy ma charakter wybitnie zawężony – wgląd do przetwarzanych danych oraz interpretacji rozpoczynać ma dzień osób, które zajmowały bądź zajmują eksponowane stanowiska kierownicze w polityce i biznesie. Czytelnicy *Niezbędnika Inteligentna* siłą rzeczy są również „urabiani” w przekonaniu

o elitarności precyzyjności i fachowości opisu zastanej rzeczywistości. Karol Franczak nie idzie zatem najprostszą ścieżką doboru materiałów krzykliwie tendencyjnie opisujących rzeczywistość, by zdemistyfikować aż nadto zaangażowany w konstrukcję obrazów rzeczywistości warsztat dziennikarski. Wybiera zbiór 33 tekstów uważanych najczęściej za dziennikarstwo analityczne, a jego celem badawczym jest krytyczny namysł nad strukturą wyjaśniania oferowaną przez autorów. Można by rzecz, że zgodnie z cytowanym wyżej „testamentem naukowym” Tadeusza Kotarbińskiego, autor analiz sam materiał badawczy lokuje w potocznej opinii na granicy intelektualnej prowokacji – gdzież bowiem szukać zasadnych i rzeczowych wyjaśnień jeśli nie w tego typu wydawnictwach. Elementem wyzwania jest osadzenie analizy ramowej w szerszym tle, które Franczak proponuje nazywać uwiedzwieniem, czyli *praktykami natarczywego transmitowania i popularyzowania wiedzy eksperckiej w dyskursie publicznym, w ramach których specjaliści z obszaru „teorii” i „praktyki” zajmują się dostarczaniem odbiorcom powszechnie zrozumiałych opisów rzeczywistości* (ss.94–95). Co więcej, te powszechnie zrozumiałe opisy składają się z analiz, które „przybierają kształt prowizorycznych syntez poznawczych”, tj. nie są częścią, jak chcieliby myśleć nadawcy i odbiorcy tych treści, społeczeństwa wiedzy. Zagadnienie „uwiedzwionego społeczeństwa”, rozwijane przez autora również w innych artykułach, jest ciekawą propozycją badawczą dla wszystkich zajmujących się procesami produkcji wiedzy w społeczeństwach, których domeną jest rzekomo ustawiczne kształcenie oraz informacja jako główny kapitał.

Autor oferuje nam przegląd studiów nad ramowaniem, jego związków z analizami kognitywistycznymi, omawia podstawowe

funkcje ramowania oraz pyta o wpływ ramowania na opinię publiczną, by zasugerować pewne odpowiedzi. W następstwie tego przeglądu powstaje rekonstrukcja analityczna ramowania kryzysu finansowego w obszarach: diagnostycznym (określanie przyczyn oraz wskazywanie „sprawców”) i prognostycznym (proponowanie rozwiązań i wskazywanie „ofiar”). Bezcelowe byłoby w tym miejscu opisywanie wyników tego postępowania badawczego. Podtrzymując opinię o istotnym potencjale poznawczym prowadzonych przez autora analiz i dociekań, powinienem jednak w jakiś sposób zarekomendować recenzowany zbiór. Za jeden z ciekawszych elementów prezentowanej analizy, uważam prezentację odmiennego typu ramowania w wypadku kryzysu amerykańskiego i europejskiego. Autorzy *Niezbędnika* dużo chętniej opisują przyczyny kryzysu z pomocą odniesień do ludzkiej sprawczości w przypadku Grecji. Grecy wyłaniający się z *Niezbędnika* opatrzeni są największym możliwym kwantyfikatorem i jako wszyscy Grecy mają skłonność do szaleństwa, rozrzutności, bezmyślności, itp. Klienci amerykańskich instytucji finansowych są natomiast najczęściej ofiarami czynników strukturalnych/systemowych, wobec czego nie towarzyszy im dziennikarskie napiętnowanie określonych przywar. Czy używane do wyjaśniania rzeczywistości schematy interpretacyjne służą lepszemu rozumieniu zachodzących procesów? Proszę sięgnąć po tę lekturę.

Spory wokół książki Jana Tomasza Grossa w świetle postfoucaultowskiej analizy dyskursu Magdaleny Nowickiej potwierdzają jeden z zasadniczych atutów recenzowanego zbioru tekstów. Kto poszukuje warsztatowych wskazówek wraz z opracowaniem ich teoretycznego zaplecza, na pewno się nie zawiedzie. Innymi słowy, niemal wszystkie artykuły przynoszą

nam satysfakcjonujące odpowiedzi na pytanie – „jak to się robi, czyli jak uprawia się analizę dyskursu”. Należy zaznaczyć, że najistotniejsze wydaje się jednak autorskie krążenie między teorią, metodą i zastanym materiałem, by w efekcie udzielać nie tylko technicznych informacji dotyczących opracowywania badawczego materiału, ale uzasadniać sensowność podejmowanej pracy empirycznej oraz każdorazowo krytycznie ukazywać jej ograniczenia. Magdalena Nowicka proponuje analizy pamięci zbiorowej Polaków w nietypowej dla głównego nurtu socjologii optyce, tj. odchodzi od przypisywania jej funkcji więziotwórczego wyobrażenia o przeszłości, by zaproponować definicję pamięci zbiorowej jako formacji dyskursywnej (...) o charakterze *konfliktogenego rozszczenia do pozycji dominującego obrazu przeszłości w sferze publicznej* (s.221). Następnie Autorka przechodzi do niezbędnych wyjaśnień terminologicznych, wśród których do najważniejszych należą: „autor”, rozrzedzenie dyskursu”, „fundatorzy dyskursu” czy „rozrzedzenie podmiotu mówiącego”. Wszystkie one znajdują zastosowanie w prezentowanej analizie. Perspektywa badania pamięci zbiorowej jako formacji dyskursywnej wzbogacona jest w tej propozycji o analizę relacji władzy nieartykułowanych. Prowadzi to do opracowania dyspozytywu pamięci zbiorowej (sieci mechanizmów i relacji odnoszących się do jej produkowania i reprodukcji), który służy opracowywaniu materiału badawczego. Autorka uzupełnia istniejący w literaturze przedmiotu model Schneidera i Bühmanna (wymiar: społecznej sytuacji podmiotu, praktyk dyskursywnych, formacji dyskursywnych, formowania podmiotu oraz symbolicznych i materialnych obiektywacji) o aspekty medializacji, oporu i zaniechania. Uwzględnienie każdego kolejnego

elementu jest przekonująco uzasadnione. Całość jest ciekawą propozycją warsztatową tym bardziej, że dalece hermeneutyczny idiom Foucaulta jest „tłumaczony” i aplikowany do praktyki badawczej w sposób przejrzysty i konsekwentny.

Wprowadzeniem do analiz jest zarys społeczno-politycznych uwarunkowań, w których pojawiły się trzy kolejne książki J. T. Grossa: *Sąsiedzi*, *Strach* i *Złote żniwa*. Przedmiotem analizy są dwie różne debaty publiczne, które miały miejsce po ukazaniu się trzeciej z wymienionych książek – cykliczny program publicystyczny nadawany w telewizji publicznej *Mam inne zdanie* oraz ekskluzywna debata w świetlicy „Krytyki Politycznej” inscenizowana wedle zupełnie innych zasad. W perspektywie postfoucaultowskiej to nie uczestnicy debat są traktowani jako inicjatorzy procesów subiektywizacji (ujarzmiania poprzez narzucanie jednostkom określonych ról, celów, tożsamości, motywacji i iluzji podmiotowości), lecz ich wypowiedzi i działania służą za wymierny nośnik relacji rozproszonej władzy. Najpewniej z tego powodu Magdalena Nowicka wybiera zasady analizy konwersacyjnej, jako najbardziej odpowiednie (pozwalające zachować analityczną uwagę) dla zrealizowania swojego celu badawczego, którym jest odtworzenie nicującej wszystko władzy nieposiadającej swojego centrum ani zewnątrz. Nie będę w tym miejscu opisywać efektów analizy, należy przyjemność poznawania pozostawić czytelnikowi. Mogę jedynie dodać, że przynosi ona niespodzianki i nie będą zawiedzeni wszyscy zaangażowani w grę o „prawdę”. Tę dotyczącą stosunków polsko-żydowskich i tę uniwersalną. Jak dowodzi Autorka, każde zaangażowanie elit symbolicznych jest z Foucaultowskiej definicji: *emanacją ideologicznych profili instytucji, za których pośrednictwem*

*docierają do szerszej publiczności* (s.250). To nieuniknione. Pozostaje permanentna krytyka powszechnej produkcji polityki prawdy charakteryzującej wszystkie porządki dyskursu. Przypomina mi się sytuacja z ostatniego XV Ogólnopolskiego Kongresu Socjologicznego odbywającego się w Szczecinie (2014), gdzie w grupie poświęconej socjologii krytycznej (prowadzonej przez Grażynę Woroniecką), Magdalena Nowicka podobnie zakończyła swoje wystąpienie. Spotkało się to z komentarzem Radostawa Sojaka, który, przywołując Collinsa i Yearly’ego, zapytał, czy warto grać w „epistemologicznego kurczaka”, tj. czy istotnie w dociekaniu badacza społecznego najistotniejszą rzeczą jest niekończąca się krytyka podstaw uzyskiwanej wiedzy. I to jest pytanie, z którym chciałbym zostawić czytelników recenzji. Krytyka może być warunkiem wolności. Kiedy jednak powinniśmy zamieniać ją na bezwarunkowe rozstrzygnięcia towarzyszące praktyce społecznej, tak by nie okazywała się przeciwnie skuteczna? *Nikt tu nie wejdzie, jeżeli nie jest humanistą (?)*, jak można by zapytać za twórcami grupy „Twożywo”.

Samodzielna propozycja pojęciowa i badawcza Marka Czyżewskiego znajdująca się w tomie pod postacią artykułu *Praca pośrednicząca w debatach publicznych* ma zaskakujący, dalece eklektyczny charakter. Zauważa to sam autor (s.385) i najpewniej w związku z tym przywiązuje niemało uwagi do uzasadnień stosowanych zapożyczeń oraz przejść pomiędzy poszczególnymi teoriami w celu poszukiwania w analizach czynnika potencjalnie sprawczego. Miały on pozwolić zarówno na formułowanie sądów o charakterze etycznym, jak i formułowanie propozycji praktycznych społecznie zastosowań. Artykuł nie jest pierwszą pracą autora poświęconą analizom efektów wykorzystywania różnych rodzajów pracy

pośredniczącej oraz potencjalnym skutkom zastosowania określonych rozwiązań w konkretnych sytuacjach społecznych.

Redaktor *Rytualnego chaosu. Studium dyskursu publicznego* proponuje diagnozę i ocenę kondycji sfery publicznej realizowaną z pomocą instrumentarium analizy dyskursu. W swoich kolejnych opracowaniach Marek Czyżewski skutecznie przekonuje czytelnika do przyjęcia konstruktywistycznego paradygmatu „stawania się” społeczeństwa, w którym komunikowanie publiczne i medialne traktowane jest jako dziedzina względnie autonomiczna i pozwalająca wywierać wpływ na swoje polityczne, gospodarcze czy społeczne otoczenie. W wypadku omawianego artykułu, elementem szczególnie istotnym z punktu widzenia osi tematycznej w przedstawianym numerze „Władzy Sądzenia”, jest analiza związków dyskursu publicznego elit symbolicznych z zagadnieniem kultury politycznej. W tekście znajdujemy rys dwóch ujęć kultury politycznej, tj. propozycji Almonda i Verba charakterystycznej dla nauk o polityce i koncentrującej się na psychologicznych i subiektywnych wymiarach polityki oraz dyskursowego pojęcia kultury politycznej zaproponowanego przez Keitha Michaela Bakera (kwestie używania terminów dyskursywny/niedyskursywny oraz dyskursowy i pozadyskursowy są w recenzowanym tomie odpowiednio sprecyzowane). Marek Czyżewski rozwija ujęcie dyskursowe, dokonując niezbędnego wyjaśnienia metodologicznych i epistemologicznych konsekwencji powoływania się na tradycję analiz prowadzonych przez Foucaulta. W zaproponowanej optyce, kultura polityczna staje się tożsama z (...) *wzorami publicznego komunikowania o sprawach publicznych, takich jak na przykład zasady sprawiedliwego ładu społecznego (w ogólności albo w zastosowaniu do*

*konkretnych dziedzin, jak praca lub opieka zdrowotna)* (s.383). Wyjaśnienia kultury politycznej jako „korelatu takich czy innych odmian ujarzmiania” (Foucault) w przeciwieństwie do wyjaśniania jej poprzez wytwarzanie określonych odmian dyskursu powracają w tekście kilkakrotnie, raczej jednak jako element intelektualnej operacji analitycznej wspomagającej procedurę wyjaśniania zgodną z Mannheimowską socjologią wiedzy, niżli postulat analizy abstrahującej od oceny o charakterze normatywnym.

Eklektyzm zaproponowanego podejścia polega na wyjaśnianiu otaczającej nas rzeczywistości za pomocą teorii krążenia elit Vilfredo Pareta, Mannheimowskiej koncepcji dedystancjacji oraz Foucaultowskiego punktu widzenia na dyskurs elit symbolicznych. Wydaje się, że propozycji łączenia tych tradycji teoretycznych nie znajdziemy w socjologicznych podręcznikach, co nie oznacza, że nie jest ona owocna i interesująca, służy bowiem refleksji nad aktywnością komunikacyjną polskich elit symbolicznych. W zarysie diagnozy kondycji polskiego dyskursu elit symbolicznych, Autor wskazuje na pułapki dyskursu publicznego elit o nim samym. Czytelnik poznaje zasadniczy kształt odmiennych filozofii sporu, z których korzystają strony liberalnej lewicy i konserwatywnej prawicy, by w konsekwencji powielać wzory (i ulegać powielanym wzorom) rytualizacji i ceremonializacji wszechobecnie inscenizowanej komunikacji publicznej i medialnej. Diagnoza utrzymana jest w duchu analiz Mannheimowskich, tj. w dążeniu do „maksymalnego poszerzenia perspektywy” pozwalającego uznać cząstkową ważność „obu stronniczym diagnozom rzeczy”. Efektem analiz jest diagnoza daleko idącej polaryzacji kultury politycznej, którą dodatkowo utrudnia mediatyzacja sporów. W ich

trakcie strony sporu doskonale rozpoznają oczekiwania mediów korzystających z efektu oglądalności wywołanej wskutek gwałtownych i emocjonalnych prezentacji absolutnej nieprzekładalności stanowisk. Jak podkreśla Autor tekstu, polaryzacja nie jest tutaj cechą dającą się przypisać jednej stronie sporu (konserwatywnej prawicy), a raczej wynikiem zaangażowania wszystkich jego uczestników w odgrywanie dalece przewidywalnych ról. W artykule czytamy oczywiście o powodach takiej aktywności. Marek Czyżewski proponuje jednak wykonanie „następnego kroku”, którym byłyby realistycznie postrzegane próby przełamania tego komunikacyjnego impasu w pewnych środowiskach. Żeby nie zdradzać wszystkiego dodam, że autor prezentuje dwa warianty symetrycznej pracy pośredniczącej (racjonalistycznej i relatywistycznej), omawiając ich wady i zalety. Znajdujemy też propozycję asymetrycznej pracy pośredniczącej, do której nawiązuje autor w nadziei, że w określonych okolicznościach może przyczynić się do budowania bardziej wartościowych merytorycznie, mniej stygmatyzujących moralnie (niegenerujących przemocy, cierpienia, upokorzenia, poczucia krzywdy) i mniej nużących wzorów kultury politycznej. W 1993 roku w Księdze Jubileuszowej dedykowanej Profesor Iji Lazari-Pawłowskiej *Prawda moralna. Dobro moralne* Marek Czyżewski na pytanie o to, *na co we współczesnym świecie należy ludzi przede wszystkim uwrażliwić moralnie?* odpowiedział za Emmanuelem Levinasem: *Na Innego w jego inności* (s.104). Bez wątpliwości możemy stwierdzić, że wciąż u Levinasa szuka inspiracji. Samotność długodystansowca?

Reasumując, wszystkie teksty zawarte w zbiorze zasługują na uważną lekturę (tematyczny wgląd czytelnik uzyska korzystając z linków umieszczonych w recenzji),

całość jest koherentna, przejrzysta, inspirowana i przemyślana jako wspólna propozycja akademicka, nie zaś mechaniczne zestawienie artykułów. Sięgając po raz ostatni po literackie metafory, podkreślić należy, że nie warto wsłuchiwać się w zarzuty o chorobę wieku pisklącego (grę w „epistemologicznego kurczaka”). To tylko imperatyw z wewnątrz formacji dyskursu, którą, żeby sparafrazować Foucaulta, długi i nieprzenikniony ból historii uczyni zmienną. Krytyka, szczególnie kiedy pozwala wyprowadzić określone rozstrzygnięcia normatywne będące podstawą emancypacji i powiększające pole autonomii, i kiedy nie zwraca się wyłącznie ku sobie samej, jest wartością autoteliczną. 👁